

Skrajnie prawicowi terroryści przed sądem

27 lipca 2012

Mike du Toit, przywódca skrajnie prawicowej organizacji Boeremag (Burska Siła), został uznany przez sąd w Pretorii winnym zdrady stanu.

Jest to pierwszy wyrok, który zapadł w trwającym już 9 lat procesie 22 domniemych sprawców zamachów bombowych, do których doszło w 2002 w prowincji Gauteng. W jednym z ośmiu wybuchów, które miały miejsce w zamieszkanym niemal wyłącznie przez czarnych osiedlu Soweto, zginęła kobieta, a jej mąż został ciężko ranny. Pozostałe na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar śmiertelnych, choć zniszczeniu uległa m.in stacja benzynowa oraz meczet. Do jednej eksplozji doszło w buddyjskim klasztorze (największym w Afryce) w mieście Bronkhorstspuit.

Członkowie Boeremag mieli również planować zamachy na polityków rządzącego Afrykańskiego Kongresu Narodowego (w tym Nelsona Mandelę), a także na „zdrajców” takich jak gen. Constand Viljoen, nacjonalista, który zrezygnował z walki zbrojnej na rzecz polityki parlamentarnej, czy satyryk Casper de Vries, często kpiący ze stereotypowych, konserwatywnych Burów).

Celem tych działań miało być zdestabilizowanie kraju, które doprowadziłoby do upadku rządu ANC i – w konsekwencji – przywrócenia reżimu apartheidu. Absurdalność tej koncepcji spowodowała, że część obserwatorów powątpiewa w uczciwość procesu. Według krytyków, jest on motywowany politycznie i ma dowieść, że burski ekstremizm nie odszedł do historii wraz z reżimem Partii Narodowej.

Procesowi od początku towarzyszyło wiele absurdalnych wręcz sytuacji. Na przykład, adwokat Paul Kruger stwierdził, że nadanie praw politycznych czarnym było bezprawne, i tym samym

proces, w którym oskarżycielem jest rządzone przez czarnych państwo, jest nielegalny. Oskarżeni stwierdzili też, że w więzieniu się nad nimi znęcano. Gdy zbadano sprawę, okazało się, że Afrykanerom nie podobał się puszczenie głośno hip-hop. W konsekwencji, zaprzestano puszczenia muzyki z więziennych głośników, a w zamian za to członkowie Boeremagu musieli rzucić się na słuchawki dla współwięźniów przywiązanych do murzyńskiej muzyki. Interesującym faktem jest, że zarówno przewodniczący składu sędziowskiego, oskarżyciel, jak i obrońca są z pochodzenia Burami.

Odczytywanie pełnego wyroku ma zająć jeszcze ponad 2 tygodnie.

Opracowanie: Michał Dobrzyński

Źródło: [Lewica](#)